

JANUSZ T. HRYNIEWICZ
Warszawa

EMPIRYCZNA WERYFIKACJA TEORII CENTRUM-PERYFERIE

TEORIA CENTRUM-PERYFERIE

Za klasyka i zarazem twórcę teorii rozwoju zależnego centrum-peryferie (zwaną także teorią rozwoju zależnego) uchodzi Raul Prebisch. Rozwój zależny polega na tym, że kształt i sposób funkcjonowania gospodarki państw peryferii jest podporządkowany zaspokajaniu potrzeb państw centrum. Zdaniem Prebischa niedorozwój Ameryki Południowej ma charakter strukturalny, tzn. taki, który jest utrwalony przez międzynarodowe relacje ekonomiczne. Uczestnictwo krajów Ameryki Południowej w tych relacjach polega m.in. na głównej roli sektora eksportowego i na tym, że eksportują one surowce i produkty nisko przetworzone. Sektor eksportowy krajów południowoamerykańskich jest podporządkowany decyzjom podejmowanym w uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej i USA, określonych mianem centrum. Peryferie to państwa Ameryki Łacińskiej i inne określane wówczas (w latach 60.) mianem państw Trzeciego Świata. Centrum dąży z powodzeniem do utrwalenia takiej struktury cen, która faworyzuje państwa przemysłowe. Jeżeli kraje peryferii nasycają swój sektor eksportowy nowymi technologiami, to zyski ze zwiększonej wydajności pracy są przechwytywane przez związki zawodowe i inne sektory w centrum. Sektor eksportowy peryferii nie jest „motorem” rozwoju gospodarczego, tak jak to ma miejsce w krajach centrum¹. Zawłaszczanie bogactwa przez centrum nie jest wyłącznie domeną kapitalistów handlujących z państwami peryferyjnymi. Korzystają na tym również pracownicy, dzięki czemu spada poziom niezadowolenia i kontestacji kapitalizmu w państwach centrum. W ten sposób peryferie finansują bezpieczeństwo socjalne i przyczyniają się do stabilności politycznej w państwach centrum.

Międzynarodowe stosunki wymiany cechuje biegunowość polegająca na tym, że jedna strona trwale dominuje i jest uprzywilejowana, druga jest zdominowana i pokrzywdzona². Po II wojnie światowej, a zwłaszcza po dokończeniu procesu dekolonializacji, w latach 60., konflikty między mocarstwami zostały zastąpione ideą jednego centrum. Centrum decyduje za wszystkie państwa, włączając je w jednolitą strukturę

¹ R. Prebisch, *Commercial Policy in the Underdeveloped Countries*, „American Sociological Review” 1959, vol. 49(2), s. 251-273.

² T. T. Evers, P. Vogan, „Dependencia”. *Latynoamerykański wkład do teorii niedorozwoju*, w: *Ameryka Łacińska. Dyskusja o rozwoju*, Wybór i wstęp R. Stempowski, Warszawa 1987, s. 339

i poddaje działaniu wspólnego prawa – dążenia do zysku i akumulacji. Panowanie centrum utrwała się i rozszerza m.in. dzięki instytucjom międzynarodowym (ONZ, Bank Światowy, UE, *WTO* itp.) a także prawu międzynarodowemu³. Mimo dekolonializacji znaczna część nowego bogactwa w państwach centrum pochodzi z byłych kolonii⁴.

Niedorozwój gospodarczy Ameryki Łacińskiej jest następstwem historycznego procesu rozwoju kapitalizmu w krajach kolonialnych i metropolii. Proces ten wytworzył swoistą stratyfikację, polegającą na tym, że kolonialna stolica i jej sektor eksportowy jest podporządkowana metropolii, ale sama z kolei jest narodową metropolią dla otaczającego ją terytorium. Całość tworzy łańcuch dominacji od metropolitalnego centrum w Europie czy USA aż po najdalsze zakątki Ameryki Łacińskiej⁵. Handel międzynarodowy nie jest narzędziem podnoszenia standardu życia, ale formą eksploatacji uprawianą przez państwa przemysłowe i ich multinarodowe korporacje wobec narodów peryferii. Dlatego państwa Ameryki Południowej powinny odgradzić się od rynku światowego poprzez taryfy i bariery celne oraz zmierzać do zastąpienia sektora eksportowego działalnością na rzecz rozwoju własnego przemysłu⁶. W myśl tych koncepcji niedorozwój peryferii jest funkcją zachowań krajów centrum. W ramach istniejącego systemu stosunków gospodarczych, kraje peryferii zawsze będą biedne, chyba że albo się odseparują albo wyjdą poza ten system.

Odminną wersję teorii centrum–peryferie znajdujemy u F. Cardoso – socjologa i prezydenta Brazylii w latach 1995-2002. Cardoso podziela podstawowe założenia teorii zależności, jednak nie zaleca odgradzenia się od gospodarki światowej, ale uruchomienie wewnętrznych czynników rozwojowych na rzecz tworzenia nowych szans rozwoju gospodarczego. Punktem wyjścia powinno być rozpoznanie relacji między grupami interesu w państwie peryferyjnym. Grupy interesu opierają się na sektorach gospodarczych i swymi zachowaniami łączą sferę ekonomiczną i polityczną. Polityczną, w tym sensie, że dążą do tego, aby dobro sektora gospodarczego stało się wytyczną polityki państwowej⁷. Ideałem jest rozwój przemysłowy kontrolowany przez państwo opierające się na grupach interesu zgodnych z wymogami rozwoju, ale otwarty na rynek światowy⁸. Teoria rozwoju zależnego zdobyła, zwłaszcza w latach 70., dużą popularność w światowych naukach społecznych i publicystyce. Nadal jednak terminologia i argumentacja odwoływały się do latynoskich doświadczeń kolonialnych i neokolonialnych. Przez pojęcie centrum rozumiano kraje o najwyższym poziomie rozwoju przemysłu, zaś ideałem rozwojowym było uprzemysłowienie. Jednak w latach

³ M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, Warszawa 2005, s. 23-30.

⁴ S. A mir, *Accumulation on a World Scale*, „Monthly Review Press”, New York 1974.

⁵ A. G. Frank, *Rozwój niedorozwoju*, w: *Ameryka Łacińska...*, s. 88-91.

⁶ D. Yergin, J. Stanisław, *Commending Heights*, „Free Press”, New York 2002, s. 232-244.

⁷ F. H. Cardoso, E. Faletto, *Zależność a rozwój w Ameryce Łacińskiej. Próba interpretacji socjologicznej*, Warszawa 2008, s. 36-38.

⁸ *Ibidem*, s. 140 i nast.

80. państwa centrum zaczęły wchodzić w epokę postindustrialną. Z tego względu zwolnikom teorii zależności coraz trudniej było odeprzeć zarzuty, że ich diagnozy są nietrafne i że szukają źródeł sukcesu narodowego tam, gdzie ich już nie ma i nie będzie.

Spróbujmy teraz zastanowić się nad statusem ontologicznym dwu kluczowych terminów tej teorii. Kategorie „centrum” i „peryferie” zdefiniujemy nawiązując do klasyka myśli neokonserwatywnej R. M. Weavera. Teoria centrum–peryferie jest, w sensie ideowym, biegunowo odmienna od idei konserwatywnych, natomiast odwołanie służy podkreśleniu uniwersalizmu tej teorii i możliwości jej stosowania przez zwolenników różnych ideologii i światopoglądów. Zdaniem R.M. Weavera centrum to kategoria obrazująca taki sposób uporządkowania świata, że człowiekowi łatwo w nim znaleźć prawdę, dobro i piękno. Najważniejszą cechą „centrum” jest wewnętrzna integracja instytucji, idei i wartości. Integracja służy temu, żeby człowiek nie przeżywał konfliktów, gdy np. instytucje pchają go w innym kierunku niż wartości. Jeżeli taka rozbieżność zaistnieje, to „centrum” się dezintegruje i staje się peryferiami. Peryferie są kategorią obrazującą stan rzeczy polegający na współistnieniu fragmentów prawdy, cząstkowych wartości często wewnętrznie sprzecznych⁹. Peryferie to chaos, a centrum to ład. Podążając za tym rozumowaniem, powiemy, że historyczne centrum współczesnego kapitalizmu to takie miejsce (miejsca), w których instytucje, wzory kulturowe i wartości są względnie zintegrowane i zgodne z logiką gospodarki rynkowej. Peryferie kapitalizmu to miejsca, w których nie ma takiej integracji. Np. są fabryki, ale siła robocza ma pańszczyźniane przyzwyczajenia.

Dalszy rozwój teorii centrum–peryferie przebiegał – jak dotychczas – dwoma drogami. I tak, zarzucono dociekania nad rozwojem zależnym i jego analizą w kategoriach wyzysku, przymusu i eksploatacji. Teoria centrum–peryferie nabierała coraz bardziej uniwersalnego charakteru i zaczyna być traktowana jako prawo ogólne regulujące i objaśniające relacje ekonomiczne i polityczne wszelkich znanych cywilizacji (całości złożonych z co najmniej kilku organizmów państwowych), także przednowoczesnych. I tak np. R. Szul stwierdza, że: „historię świata, a w nim historię stosunków politycznych, można opisać jako historię powstawania, rozkwitu, ekspansji i upadku cywilizacji, a w ramach cywilizacji – kształtowania się centrum lub centrów, ich rozwoju i upadku, ich przemieszczania się, rywalizacji i współpracy pomiędzy nimi. Każdą z cywilizacji można uznać za system centrum–peryferie”¹⁰.

Drugą drogą rozwoju teorii centrum–peryferie polegała na kontynuowaniu poszukiwań odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób państwa centrum wykorzystują dominację polityczną i ekonomiczną do eksploatacji i utrzymywania peryferii w stanie niedorozwoju? W trakcie dalszych rozważań dokonana zostanie krótka prezentacja tego podejścia oraz empiryczna weryfikacja jego głównych tez.

⁹ R. M. Weaver, *Idee mają konsekwencje*, Kraków 1996, s. 8 oraz 59 i nast.

¹⁰ R. Szul, *Światowy system polityczny. Struktury i idee*, „Studia społeczne” 2010, nr 2-3, s. 41.

Unowocześnienie i zarazem uniwersalizacja drugiej drogi rozwojowej teorii centrum–peryferie, dokonały się za sprawą Immanuela Wallersteina. Wallerstein rozszerzył teorię rozwoju zależnego na światowy system gospodarczo–polityczny. Jego zdaniem nowoczesny system światowy składa się z: kapitalistycznej gospodarki światowej oraz suwerennych państw. System ten jest zdominowany przez relacje rdzeń (centrum)–peryferie i rządzony przez dążenie do nieustannej akumulacji kapitału¹¹. System kapitalistyczny został zapoczątkowany w XVI w. i osiągnął wymiar globalny w połowie XIX w., kiedy to została weń włączona Azja Wschodnia. Wallerstein podziela przekonanie Marksa o upadku kapitalizmu, jednak nie w następstwie walki klas, ale procesów geopolitycznych. Stanie się tak wtedy, gdy peryferie zostaną włączone do gospodarki światowej, wzrosną koszty siły roboczej i zasobów surowcowych, doprowadzi to do załamania gospodarki i prosocjalistycznych zmian politycznych w skali świata¹².

W ramach kapitalistycznego podziału pracy można wyróżnić centralne i peryferyjne procesy produkcyjne. Peryferyjne procesy produkcyjne tworzą produkty peryferyjne, a procesy centralne są źródłem produktów wiodących. Produkty wiodące cechuje zarówno nowość jak i znaczący udział w światowym rynku towarów (w XVIII w. procesami centralnymi była produkcja tekstylna, a w 2000 r. były nimi np. produkcja oprogramowania, farmaceutyków czy inżynieria genetyczna). Oprócz państw centrum i peryferii Wallerstein wyróżnia państwa półperyferyjne „o stosunkowo równym połączeniu procesów produkcyjnych obu typów” (tzn. centralnego i peryferyjnego), np. Korea Południowa, Brazylia¹³. Państwa centrum są także określane mianem rdzenia (*core*).

Wytwarzanie produktów wiodących jest skoncentrowane w państwach centrum, które za pomocą działań administracyjnych (np. ochrony patentowej, subwencji, zwolnień podatkowych) sprawiają, że firmy je produkujące uzyskują status *quasi* monopolu wobec importerów w państwach peryferii i półperyferii. Dzięki temu producenci produktów wiodących mają możliwość dyktowania korzystnych dla siebie cen niewspółmiernych do kosztów produkcji. W ten sposób zagarniają część zysków, które mogliby uzyskać importerzy w państwach peryferyjnych. Peryferyjne procesy produkcyjne mają konkurencyjny charakter i cechuje je rywalizacja producentów wyrobów niewiodących (centrum → monopol, peryferie → konkurencja). Konkurencja wytwórców peryferyjnych powoduje, że zyski producentów dążą do zrównania się z kosztami lub – co najmniej – nie rosną¹⁴.

Cykl życia produktu wiodącego trwa około 30 lat i stopniowo branże niegdyś wiodące stają się peryferyjnymi, spada ich produktywność i są przenoszone do państw

¹¹ I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, Warszawa 2004, s. 62-63.

¹² I. Wallerstein, *The Modern World-System. 3, The Second Era of Great Expansion of the Capitalist World-Economy, 1730-1840s*, Academic Press, San Diego 2007.

¹³ I. Wallerstein, *Analiza systemów światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007, s. 47-49.

¹⁴ *Ibidem*, s. 44-47.

półperyferyjnych lub peryferyjnych¹⁵, np. tekstylia i produkcja stali. Przenoszenie produkcji nie oznacza, że zmniejsza się dystans między bogatymi i biednymi. Rozwój jednych krajów zawsze oznaczał relatywne osłabienie innych. W efekcie ekonomiczne i społeczne rozwarstwienie stale rośnie¹⁶. W latach 1967-1973 została zapoczątkowana nowa faza rozwoju światowego systemu kapitalistycznego. Polega ona na tym, że wielcy kapitaliści (w państwach centrum) przenoszą kapitały z produkcji do sfery finansowej. Latynoscy klasycy teorii zależności zwracali uwagę na to, że międzynarodowe stosunki gospodarcze i oparte na nich światowy system finansowy służył temu, aby państwa centrum finansowały u siebie rozwój przemysłu kosztem państw peryferyjnych. Natomiast zdaniem Wallersteina państwa centralne nie są już centrami produkcji, ale akumulacji finansowej. Spekulacje finansowe mają większe znaczenie dla tworzenia zysków niż produkcja. Światowy system finansowy także służy eksploatacji peryferii, ale nie tworzy nowych form gospodarczych. Globalny system finansowy ulega przemianom, polegającym na tym, że do lat 80. spekulacje finansowe polegały na kreacji kredytów dla krajów peryferyjnych, a później na zadłużaniu się rządu USA¹⁷. Natrafiamy tu na słaby punkt teorii centrum–peryferie. Zauważmy bowiem, że gdy rząd USA kreuje kredyt, jest to wskaźnik eksploatacji kredytobiorcy przez USA, jeżeli USA bierze kredyt, to też jest to wskaźnik eksploatacji kredytodawcy przez USA.

Podobnie jak latynoscy przedstawiciele teorii zależności, Wallerstein kładzie silny nacisk na moc polityczną utrwalającą i zarazem kształtującą światowe stosunki gospodarcze stosownie do własnych interesów. Od 1945 r. zarysowała się hegemonia USA, ale – zdaniem Wallersteina – „jej fundament, przewaga produktywności, musi nieuchronnie zostać podkopana”. Od lat 1967-1973 względne osłabienie gospodarcze USA postępuje szybko na korzyść Europy Zachodniej i Japonii¹⁸. Podsumujmy teraz kluczowe twierdzenia teorii centrum–peryferie, które w trakcie dalszych analiz zostaną poddane empirycznej weryfikacji.

Centrum – centralne procesy produkcyjne i produkty wiodące. Z czasem zyskowość produktów wiodących spada i ich produkcja jest przekazywana do peryferii. Przynosi to korzyści nie tylko inwestorom, ale także społeczeństwom państw centrum; przeciwdziała spadkowi stopy życiowej grup dotkniętych bezrobociem lub zmniejszeniem płac realnych i pośrednio sprzyja stabilności politycznej w państwach centrum. Kapitalizm w centrum ma charakter finansowy – oparty na spekulacji. Kapitalizm finansowy nie finansuje sfery realnej oraz przyczynia się do stagnacji gospodarczej w centrum.

Peryferie – peryferyjne produkty i procesy produkcyjne (niewiodące, schyłkowe). Światowy rynek finansowy służy eksploatacji peryferii. Spekulacje finansowe w centrum przyczyniają się do destabilizacji politycznej peryferii. Im większy poziom

¹⁵ *Ibidem*, s. 48.

¹⁶ I. Wallerstein, *Koniec świata ...*, s.72.

¹⁷ *Ibidem*, s. 64 oraz 80-81.

¹⁸ *Ibidem*, s. 84.

uczestnictwa państwa peryferyjnego w międzynarodowym systemie gospodarczym, tym większe ponosi ono straty i tym większe są korzyści państw centrum.

Geopolityka. Przewaga produktywności dotychczasowego hegemonu gospodarczego centrum – USA – sukcesywnie się zmniejsza na rzecz Europy Zachodniej i Japonii.

DEINDUSTRIALIZACJA I „FABRYKI ŚWIATA”. PROCESY I WYROBY CENTRALNE ORAZ PERYFERYJNE

W trakcie dalszych rozważań zostanie poddana weryfikacji następująca teza: z czasem zyskowność produktów wiodących spada i ich produkcja jest przekazywana do peryferii. Przemysł przetwórczy przestaje być centralnym procesem produkcyjnym. Rozpoczyna się spadek udziału przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego i w strukturze zatrudnienia. I tak np. w latach 1975-1991 relatywnie największe spadki udziału przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego odnotowano we: Francji, z 36,1% do 21,2%, Wielkiej Brytanii z 26,5% do 21,4%, Włoszech z 27,7% do 22,0% i USA z 21,9 do 17,4%¹⁹. W 1970 r. w krajach G 7 (USA, Kanada, Japonia, Francja, WB, Niemcy, Włochy) pracownicy przemysłu stanowili 38,2% ogółu zatrudnionych, natomiast w 2007 r. już tylko 23,7%. Relatywnie największe spadki odnotowano w: USA z 34,4% do 19,8%, Francji z 39,2% do 22,6%, Wielkiej Brytanii z 44,8% do 22,2%.

Towarzyszyły temu zmiany strukturalne, polegające na kurczeniu się tradycyjnych branż przemysłowych i gwałtownej ekspansji wyrobów z zakresu elektroniki komputerowej. Przyjrzyjmy się przebiegowi tych przemian na przykładzie USA.

Tabela 1
*Indeks produkcji wybranych produktów i gałęzi przemysłu w USA
w latach 1972–2006; rok 2002 = 100*

Wyszczególnienie	1972	Największa wartość indeksu i rok jej osiągnięcia	2006: wszystkie przemysły = 111,1
Tekstyliia	86,4	Rok 1997 = 116,1	92,7
Odzież	191,4	Rok 1978 = 201,1	80,7
Produkcja metali	121,8	Rok 1974 = 145,3 Rok 1982 = 81,5	112,0
Przetwórstwo metali (<i>fabricated metal products</i>)	69,6	Rok 2000 = 111,2	108,9
Komputery i podobne wyroby elektroniczne	1,1		169,1

Źródło: na podst. / US Census, Business Enterprise, The 2008 Statistical Abstract, Business Enterprise, http://www.census.gov/compendia/statab/cats/business_enterprise.html, tabela 764

Wyraźnie widoczny jest schyłkowy charakter tradycyjnych branż, zwłaszcza na tle wzrostu produkcji komputerów i podobnych wyrobów elektronicznych – produkuje się

¹⁹ M. Klamut, *Ewolucja struktury gospodarczej w krajach wysoko rozwiniętych*, Wrocław 1996, s. 169.

ich 169 razy więcej. Metalurgia szczyt możliwości wzrostu osiągnęła już w 1974 r. a dno w 1982 r. Proste i pracochłonne dziedziny produkcji metali zostały w ramach *offshoringu* przekazane do krajów o niższych kosztach produkcji, natomiast w USA pozostała najbardziej wyrafinowana część produkcji metali o relatywnie dużej produktywności (wartość wyrobu przeliczona na koszty, pracowników albo na jednostkę czasu pracy) i ta podlega pewnemu wzrostowi. Równie dawno, bo w 1978 r., szczyt możliwości wzrostu osiągnął przemysł odzieżowy i dziewiętnaście lat później przemysł tekstylny.

Zjawiskom deindustrializacji w jednych regionach świata towarzyszy zjawisko przejmowania peryferyjnych procesów produkcyjnych przez państwa dotychczas słabiej uprzemysłowione. Największe sukcesy w tej dziedzinie odniosły Chiny. I tak, np. w 1969 r. Chiny zajmowały ósme miejsce na świecie w produkcji stali surowej – 15 mln ton. Liderem były USA produkujące 128 mln ton. Natomiast w 2006 r. światowym liderem produkcji stali były Chiny, które produkowały 422,7 mln ton (ponad 20 razy więcej niż w 1969 r.), drugie miejsce zajmowała Japonia z wynikiem prawie 4 razy mniejszym, 116,2 mln ton. Natomiast produkcja w USA spadła do 98,6 mln ton²⁰. Podobnie jest z innymi wyrobami peryferyjnymi. Produkcja butów w latach 1980-1989 wzrosła w Chinach sześciokrotnie z 157 do 1104 mln par, w tym samym czasie w USA spadła z 386 do 225 mln par, podobnie było w innych państwach centrum, np. ponad dwukrotny spadek w Holandii z 12,1 do 5,7 mln par²¹. Innym typowo peryferyjnym wyrobem jest odzież. Światowy rynek zdominowały tu Chiny, które w 2006 r. miały 31% udział w globalnym eksporcie, w porównaniu z 8,9% w 1990 r.²²

Innym przykładem przejmowania produkcji przemysłowej na dużą skalę mogą być Indie. Przyjmując wielkość produkcji w latach 1993-1994 za 100, w 2008 r. nastąpił kilkukrotny wzrost produkcji peryferyjnych wyrobów przemysłowych. Wskaźnik produkcji części i wyposażenia pojazdów transportowych osiągnął wartość 443, produkcji metali 326, produktów tekstylnych i ubiorów 284, wełny, jedwabiu i włókien tekstylnych – 284,1²³.

Opisane wyżej zjawiska przejmowania peryferyjnych procesów produkcyjnych oprócz Chin i Indii dotyczą także innych państw, głównie azjatyckich, jak np. Indonezja, Malezja, Wietnam itd. W ten sposób tworzą się tzw. fabryki świata, czyli kraje specjalizujące się w wytwarzaniu wyrobów peryferyjnych. Produkcja w fabrykach świata może być realizowana w rodzimych firmach oraz w filiach przedsiębiorstw z państw centrum. W tym drugim przypadku może być narzędziem bardzo dużej poprawy produktywności firm macierzystych. I tak np. w latach 90. szwedzkie firmy produkcyjne podniosły swą wydajność w Szwecji o 16%, a w swoich filiach zagranicznych o 180%²⁴.

²⁰ *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1970, oraz Nation Master <http://www.nationmaster.com/encyclopedia/List-of-countries-by-steel-production>

²¹ *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1992.

²² Izba Bawełny w Gdyni, 2006-2008 <http://www.gca.org.pl/x.php/1,451/Chiny-wzrost-eksportu-pomimo-kontygentow.html>.

²³ Indie; Government of India. Ministry of Statistics and Programme Implementation 2008; http://mospi.nic.in/mospi_iip.htm.

²⁴ C. L. Thuro w, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wrocław 1999, s. 61.

GEOPOLITYCZNE NASTĘPSTWA PROCESÓW DEINDUSTRIALIZACJI I REINDUSTRIALIZACJI

W tym fragmencie rozważań zajmiemy się kolejnymi tezami teorii centrum–peryferie. Przekazywanie produkcji wyrobów schyłkowych do państw peryferii przynosi korzyści, nie tylko inwestorom, ale także społeczeństwom państw centrum; przeciwdziała spadkowi stopy życiowej grup dotkniętych bezrobociem lub zmniejszeniem płac realnych i pośrednio sprzyja stabilności politycznej państw centrum.

W myśl teorii centrum–peryferie przenoszeniu kapitałów z produkcji do sektora finansowego towarzyszy „eksport miejsc pracy” poza centrum świata. W latach 80. i 90. w USA i w mniejszym stopniu w Europie Zachodniej likwidowane były stanowiska pracy relatywnie wysoko opłacane – w przemyśle. Nowe miejsca pracy powstają głównie w usługach, ale dość często wymagają one mniejszych kwalifikacji i są znacznie gorzej opłacane. Znaczna część nowych miejsc pracy to niepełne godzinowe, półetatowe lub sezonowe zatrudnienie. W największym stopniu dotyczy to zawodów robotniczych, fizyczno-umysłowych oraz pracowników biurowych. W USA redukcjom zatrudnienia towarzyszy spadek płac realnych, z wyjątkiem płac uzyskiwanych przez 1/5 najlepiej zarabiających. W efekcie spada liczebność klasy średniej (osób uzyskujących średnie dochody) i wzrasta rozpiętość dochodów między najbogatszymi i całą resztą społeczeństwa²⁵. I tak w latach 1980-1997 płaca godzinowa (w cenach z 1982 r.) w sektorze prywatnym poza rolnictwem spadła z 7,78 do 7,66 USD²⁶.

W państwach centrum powinno to skutkować niepokojami społecznymi i destabilizacją polityczną. Tak się jednak nie stało i systemy demokratyczne państw centrum cechowała w ostatnich 20-30 latach względna stabilność polityczna. Jak można wyjaśnić ten fenomen? Jak wynika z badań nad globalizacją i biedą w państwach centrum, deindustrializacja i bezrobocie były dość skutecznie równoważone polityką społeczną przeciwdziałającą powiększaniu się liczby ludności żyjącej poniżej granicy biedy²⁷. Drugim być może nawet ważniejszym czynnikiem stabilności politycznej wydaje się być zjawisko relatywnego kształtowania się cen artykułów zaspokajających podstawowe potrzeby gospodarstw domowych. Na tle około dwukrotnego wzrostu cen ogółu dóbr i usług, ceny produktów zaspokajających podstawowe potrzeby życiowe zmieniły się nieznacznie, a niektóre nawet się zmniejszyły. Stało się tak dzięki temu, że znakomita większość tych dóbr jest produkowana w „fabrykach świata”. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby dobra te były produkowane w państwach centrum niemożliwe byłoby utrzymanie tak niskich cen ze względu na koszty pracy. I tak np. w USA w latach 1992-2006 koszty pracy w sektorze pozarolniczym wzrosły o 24,6%. W przemyśle przetwórczym, co prawda zmalały, ale tylko o 1,5%²⁸.

²⁵ *Ibidem*, s. 39 i nast. oraz E. Luttwak, *Turbokapitalizm*, Wrocław 2000, s. 102 i nast.

²⁶ C. L. Thurow, *op. cit.*, s. 118.

²⁷ D. Bradley, E. Huper, F. Nielsen, J. D. Stephens, *Determinants of Relative Poverty in Advanced Capitalist Democracies*, „American Sociological Review” February 2003, vol. 68, issue 1, s. 22-51.

²⁸ US Census, Business Enterprise, The 2008 Statistical Abstract, Business Enterprise, http://www.census.gov/compendia/statab/cats/business_enterprise.html, Table 770.

Tabela 2

Wskaźnik cen wybranych trwałych dóbr konsumpcyjnych w miastach USA, w sierpniu 2008 r. i w Wielkiej Brytanii na koniec roku 2007

USA; sierpień 2008 r.		Wielka Brytania; koniec 2007r. ^c
Przeciętne ceny ogółu dóbr w latach 1982-1984 = 100, ceny w sierpniu 2008 r. = 218, 88 ^a		Indeks cen detalicznych ogółu dóbr w Wielkiej Brytanii 1987 r. = 100; 2007 r. = 206,6
Hardware ICT + usługi	10,0 ^a	
Komputery osobiste z wyposażeniem	92,9 ^a	Domowe urządzenia elektryczne – 73,2
Meble i wyposażenie sypialni	124,8 ^b	
Meble pokojowe, kuchenne i stołowe	90,7 ^b	150,5
Naczynia kuchenne	72,5 ^b	
Zegary i artykuły dekoracyjne	69,7 ^b	
Odzież męska i chłopięca	110,2 ^b	95,8
Odzież damska i dziewczęca	104,2 ^b	67,0
Buty	121,9 ^b	110,0
Zabawki	66,4 ^b	Odzież dziecięca – 88,8
Sprzęt audio video	102,6 ^b	
Audio wyposażenie	51,1 ^b	
Inny sprzęt video	19,9 ^b	

Źródła: a) Consumer Price Index, 2008, U.S. Bureau of Labor Price Index for All Urban Consumers (CPI-U): Seasonally adjusted U.S. city average, by expenditure category, <http://www.bls.gov/news.release/cpi.toc.htm>. Table 2., b) Consumer Price Index 2008, Table 3. / c) Focus on Consumer Price Indices 2008, ed. by W. Davies, Newport: Office for National Statistics; http://www.statistics.gov.uk/downloads/theme_economy/Focus_on_CPI_November_2008.pdf

W innym dużym państwie centrum, w Niemczech w latach 1991-2007 wskaźnik inflacji był nieco niższy, ale tendencje w zakresie kształtowania się cen mebli, ubiorów i butów, takie same jak w USA i Wielkiej Brytanii²⁹. Urządzenie mieszkania, odzież, wychowanie dzieci, rozrywki domowe nie zdrożały, a wręcz relatywnie, na tle innych dóbr, staniały.

Największe korzyści z transferu produkcji do „fabryk świata” jeśli chodzi o cenę odzieży odniosły kobiety. Można sądzić, że znaczna część klasy robotniczej i średniej nie przejawia aspiracji do korzystania z wyrafinowanych usług czy ubierania się w luksusowych butikach. W odniesieniu do tych grup ewentualne obniżenie płac realnych wcale nie musiało skutkować wyraźnie niższym poziomem zaspokojenia podstawowych potrzeb gospodarstwa domowego (z wyjątkiem żywności). Można zatem sądzić, że poziom odczuwanych dolegliwości związanych z utratą pracy czy obniżeniem realnych dochodów gospodarstwa domowego był znacznie niższy niżby to wynikało z pobieżnego oglądu statystyk gospodarczych. Konkludując stwierdzić należy, że przekazywanie produkcji wyrobów schyłkowych do „fabryk świata” przeciwdziałała obniżaniu się stopy życiowej i pośrednio sprzyja stabilności politycznej w państwach centrum.

²⁹ Federal Statistical Office Germany 2008, Consumer price index for Germany; <http://www.destatis.de/jet-speed/portal/cms/Sites/destatis/Internet/EN/Content/Statistics/TimeSeries/EconomicIndicators/BasicData/Content100/vpi102a.psm1>.

ŚWIATOWY SYSTEM FINANSOWY

Zweryfikujemy teraz tezę mówiącą o tym, że kapitalizm w centrum ma charakter finansowy oparty na spekulacji. Kształt i sposób funkcjonowania światowego systemu finansowego są następstwem zastosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych do obsługi transakcji finansowych, powstania bankowości inwestycyjnej i nowoczesnej inżynierii finansowej.

Technologie informacyjno-komunikacyjne pojawiły się już w latach 70. Natomiast ich gwałtowny rozwój rozpoczął się końcu lat 80., kiedy gwałtownie staniały procesory i opłaty telekomunikacyjne „Wymiana danych stała się śmiesznie tania. Zaczęła się wylaniać wielka sieć i objawiła się jej siła”³⁰.

Jak pisze Ch. Geisst, autor książki o historii Wall Street, dzięki rewolucji technologicznej pod koniec lat 70. zapoczątkowany został niebotyczny wzrost transakcji giełdowych³¹. Zgodzić się należy z E. Gostomskim, który stwierdza, że „siłą sprawczą zmian strukturalnych na rynkach finansowych była liberalizacja i deregulacja tych rynków oraz postęp w przetwarzaniu danych i technologiach telekomunikacyjnych”³².

Równoległe do tych procesów rozpoczęła się ekspansja bankowości inwestycyjnej uosabiana przez banki inwestycyjne i fundusze inwestycyjne (w dalszej części analiz terminy te będą używane zamiennie). Banki i fundusze inwestycyjne istniały od dawna, jednak w latach 80. i 90. dokonały się jakościowe zmiany ich otoczenia związane z adaptacją innowacji wypracowanych w sektorze *ICT* do obsługi sektora finansowego. Internet stworzył możliwość nieprzerwanych globalnych operacji giełdowych. Nastąpił bezprzykładowy wzrost liczby banków inwestycyjnych, tradycyjne banki kredytowe oraz wszelkie inne instytucje finansowe zaczęły tworzyć własne fundusze inwestycyjne.

Ekspansja bankowości inwestycyjnej rozpoczęła się w USA od bardzo skromnych, jak na Amerykę, pieniędzy. W 1993 r. prywatne fundusze inwestycyjne operowały w USA „tylko” 22 mld *USD*. Za to w sześć lat później zgromadziły już pięciokrotnie więcej, bo 108,1 mld *USD*. Jeszcze bardziej imponująco ekspandowały amerykańskie fundusze odważnych inwestycji (*venture capital*), które z 3,9 mld *USD* w 1993 r. urosły przez sześć lat prawie dwunastokrotnie, do 46,6 mld *USD*³³. Niezwykle szybki rozwój bankowości inwestycyjnej w latach 90. był kontynuowany z równą siłą w XXI w.

Globalna bankowość inwestycyjna uzyskała w 2007 r. przychody równe 84,3 bln *USD*, były one ponad dwukrotnie wyższe niż w 2003 r. Tylko w latach 2006/2007 przychody te wzrosły o 21%. Podobnie jak inne sektory gospodarki opartej na wiedzy świa-

³⁰ K. Kelly, *Nowe reguły nowej gospodarki. Dziesięć przełomowych strategii dla świata połączonego siecią*, Warszawa 2001, s. 23.

³¹ Ch. Geisst, *Nowego Roosevelta nie widać*, Rozmowa z Ch. Geistem, przeprowadzona przez M. Gazińskiego, „Gazeta Wyborcza” 27. 10. 2008.

³² E. Gostomski, *Jak rynki zarażają się kryzysem finansowym*, „Gazeta Bankowa” 26. 09. 2008.

³³ V.V. Craig, *Merchant Banking: Past and Present*, „FDIC Banking Review” 2002 <http://www.fdic.gov/bank/analytical/banking/2001sep/article2.html>.

towa bankowość inwestycyjna została zdominowana przez USA, skąd pochodziło 53% jej kapitału. Wkład Europy, Afryki i Bliskiego Wschodu wynosił 32%, a Azji 15%³⁴.

Był to czas innowacji w zarządzaniu ryzykiem i coraz bardziej wyrafinowanej inżynierii finansowej. I tak np. wśród pracowników funduszy inwestycyjnych coraz więcej było matematyków i fizyków, ponieważ posiadli oni biegłość w rachunku różniczkowym i dzięki temu mogli konstruować skomplikowane równania przewidujące przyszłe kursy papierów wartościowych³⁵. Rozwój metodologii zarządzania ryzykiem skutkował kolejnymi innowacjami w postaci instrumentów pochodnych – derywatów. Najogólniej rzecz biorąc polega to na tworzeniu, poprzedzonym skomplikowanymi obliczeniami, nowych papierów wartościowych opartych na już posiadanych. Te nowe papiery mogą być wymienione na pieniądze, ale ponieważ tylko pierwszy papier jest następstwem posiadania realnego pieniądza, to drugi i każdy następny już nie.

Nowatorskość inżynierii finansowej polegała na tym, że rozkładała ryzyko na wiele podmiotów uczestniczących w systemie finansowym. Inna korzystna okoliczność związana z jej rozwojem polegała na kreacji kapitału inwestycyjnego poprzez sumowanie i wymieszanie pieniędzy realnych z derywatami. W efekcie fundusze inwestycyjne zwiększały rozmiary kapitału inwestycyjnego i dostarczały go w znacznie większych ilościach niż mogłyby to uczynić tradycyjne banki kredytowe.

Globalny rynek derywatów rozwijał się równoległe do rozwoju technologii internetowych. Zanim w momencie rozpadu w 2008 r. przybrał isticie gargantuiczne rozmiary, już wcześniej wzbudzał niepokój analityków. Już na początku lat 90. Martin i Schuman oszacowali, że tylko 2-3% światowych transakcji finansowych służyło bezpośrednio potrzebom przemysłu i handlu³⁶. W szacunku tym nie uwzględniono wkładu usług w tworzenie realnych pieniędzy, stąd jego dość dramatyczny wydźwięk. W 2007 r. rynek derywatów trzydziestosześcioletnie przewyższył amerykański PKB i „suma prawdziwych pieniędzy może stanowić 2-3% wartości kontraktów na instrumenty pochodne”³⁷.

Spróbujmy teraz, w przybliżeniu, odnieść wartość światowego rynku instrumentów pochodnych do realnych procesów gospodarczych. I tak, w latach 2004-2007 światowy rynek derywatów wzrósł o 130% i osiągnął wartość około 600 bilionów USD³⁸. Według szacunków jednego z dużych banków międzynarodowych wartość światowego rynku derywatów osiągnęła w grudniu 2007 r. wartość 596 bln USD³⁹. Przyjmijmy, że miernikiem realnych procesów gospodarczych (pieniędzy realnych) jest wartość PKB.

PKB jest miernikiem tego, co wytworzono w danym roku i dlatego zwolennicy inżynierii finansowej mogą argumentować, że derywaty mają pokrycie w całym dotych-

³⁴ IFSL Research 2008 Banking 2008, http://www.ifsl.org.uk/upload/CBS_Banking_2008.pdf, s. 7

³⁵ P. Cieśliński, *Wszystkiemu winni fizycy*, „Gazeta Wyborcza” 1. 10. 2008, s. 7.

³⁶ H.-P. Martin, H. Schuman, *Pułapka globalizacji: atak na demokrację i dobrobyt*, Wrocław 1999, s. 66.

³⁷ D. Graj, *Tysiąclecie polski PKB*, „Gazeta Bankowa” 20. 10. 2008, s. 31.

³⁸ K. Kolany, CDS – instrument finansowej Apokalipsy?, Bankier.pl 2008 <http://www.bankier.pl/wiadomosc/CDS-instrument-finansowej-Apokalipsy-1850611.html>.

³⁹ Bank for International Settlements, Monetary and Economic Department, 22 May 2008, OTC derivatives market activity in the second half of 2007, Table 1 http://www.bis.org/publ/otc_hy0805.pdf?noframes=1.

czas wytworzonym bogactwie światowym. Próbę oszacowania bogactwa światowego podjęli m.in. badacze z Uniwersytetu ONZ. Z ich szacunków wynika, że wartość światowego bogactwa w 2000 r. była równa trzykrotnej wartości światowego PKB⁴⁰. Przyjmując identyczne założenia, wartość światowego bogactwa w 2007 r. możemy oszacować na nieco poniżej 1/3 wartości światowego rynku derywatów.

Tabela 3
Globalny rynek derywatów, światowy PKB i ich wzrost w latach 1995-2007

Światowy rynek derywatów		
Przeciętna roczna rata wzrostu w latach 1995-2004	Przeciętna roczna rata wzrostu w latach 2004-2007	Wartość światowego rynku derywatów mierzona wartością kontraktów w grudniu 2007
20% ^a	33% ^a	596,004 bln. USD ^b
Światowy PKB		
Roczne wzrosty w latach 1993–2004, w % = 2,9	Roczne wzrosty w latach 2005-2007, w % = 3,7	Wartość światowego PKB w roku 2007 54 635 bln. USD ^c 9,2% wartości derywatów
Światowe bogactwo		
Wartość bogactwa świata w 2007 r. oszacowano przyjmując założenie, że relacja między światowym PKB a światowym bogactwem jest taka sama jak w 2000 roku (wyliczona przez badaczy z Uniwersytetu ONZ) i wynosi jak 1 do 3		27-28% wartości derywatów ^d

Źródła: a) Bank for International Settlements 2007, Triennial and semiannual surveys on positions in global over-the-counter (OTC) derivatives markets at end-June 2007, November, s.1/, b) Bank for International Settlements, 2008 Triennial and semiannual surveys on positions in global over-the-counter (OTC) derivatives markets at October, Table 1, c) United Nation 2008, United Nations 2008 United Nations Statistics Division <http://mdgs.un.org/unsd/snaama/selectionbasicFast.asp>, d) obliczenia własne na podst: J. Davies, S. Sandström, A. Shorrocks, E. Wolff, *The World Distribution of Household Wealth*, World Institute for Development Economics Research of the United Nations University (UNU-WIDER) 2006, http://www.wider.unu.edu/events/past-events/2006-events/en_GB/05-12-2006/, s. 2/ oraz danych zawartych w źródle c).

Niezależnie od różnych zastrzeżeń, jakie można wysunąć pod adresem precyzji zamieszczonych tu pomiarów i ich trafności diagnostycznej, wynika z nich niepodważalny wniosek. Rozziew między wartością realnych procesów gospodarczych a wartością wytworów inżynierii finansowej stał się na tyle duży, że określenie kapitalizm finansowy wydaje się uzasadnione.

Teza mówiąca o tym, że kapitalizm w centrum ma charakter finansowy, oparty na spekulacji, uzyskała wystarczające potwierdzenie empiryczne. Trzeba jednak stwierdzić, że teza ta raczej nie jest uniwersalna. Jest bowiem dość prawdopodobne, że kryzys w 2008 r., pęknięcie bańki spekulacyjnej na rynku finansowym, redukcja rynku derywatów i zapowiedane międzynarodowe regulacje mogą spowodować, że kapitalizm w państwach centrum nabierze cech produkcyjno-usługowych. Na koniec tych rozważań odnotujmy brak znaczącego udziału peryferyjnych regionów świata w światowych spekulacjach finansowych.

⁴⁰ J. Davies, S. Sandström, A. Shorrocks, E. Wolff, *The World Distribution of Household Wealth*, World Institute for Development Economics Research of the United Nations University (UNU-WIDER) 2006 http://www.wider.unu.edu/events/past-events/2006-events/en_GB/05-12-2006/, s. 2.

GEOPOLITYCZNE NASTĘPSTWA FUNKCJONOWANIA RYNKÓW FINANSOWYCH.

W trakcie dalszych analiz poddamy weryfikacji tezy mówiące o tym, że: 1) światowy rynek finansowy służy eksploatacji peryferii oraz 2) spekulacje finansowe w centrum przyczyniają się do destabilizacji politycznej peryferii. Opisane wcześniej rozrosty funduszy inwestycyjnych i rynku derywatów spowodowały, że giełdy papierów wartościowych stały się za małe. Około 2002 r. rozpoczął się podbój rynków towarowych przez bankowość inwestycyjną. Na giełdy towarowe, na których dotychczas dominowali producenci i konsumenci surowców, napłynęło dużo nowych kupców niezainteresowanych towarem, ale dynamiką jego cen. Ceny coraz bardziej zaczęły się odrywać od wielkości produkcji i faktycznego zapotrzebowania na nią.

W połowie 2008 r. ceny żywności na rynku światowym były o 83% wyższe niż przed trzema laty⁴¹. Soja, która na początku 2006 r. kosztowała 200 USD za tonę, na początku 2008 r. kosztowała 462 USD, kukurydza w tym samym czasie zdrożała ze 100 do 200 USD za tonę. Z kolei cena pszenicy z 100 USD pod koniec 2006 r. wzrosła na początku 2008 r. do 386 USD⁴².

Pszenicy nie można przerobić na biopaliwa. Z tego względu wzrost zapotrzebowania na biopaliwa, stymulowany wzrostem cen ropy naftowej, nie wpływa na cenę pszenicy. Szacowano, że w latach 2006–2007, światowe zasoby pszenicy spadły o 6 mln ton, do 619 mln ton, czyli o 1%, zaś jej spożycie konsumpcyjne spadło o 3%, do 108 mln ton⁴³. Gdyby ceny pszenicy były wyłącznie efektem gry popytu i podaży, te niewielkie spadki mogłyby skutkować co najwyżej 10–15% wzrostem ceny. Jednak cena pszenicy wzrosła z nieco poniżej 200 USD w 2006 r. do 386 USD na początku 2008 r.⁴⁴ Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stało się tak dzięki grze funduszy na wyższe cen.

Z informacji rządowych USA wynika, że w styczniu 2007 r. można było kupić, na rynku USA baryłkę ropy Brent nawet za 48 USD. Podobnie wyglądały ceny na rynku światowym⁴⁵. W ostatnim tygodniu lipca 2008 r. przeciętna cena ropy wyniosła w USA 134,44 USD i potem zaczęła spadać⁴⁶. Także i w tym przypadku wzrost miał w znacznym stopniu spekulacyjny charakter. Z wyliczeń jednej z amerykańskich agencji rządowych, zajmujących się m.in. obliczaniem popytu na ropę, wynika, że między I kwartałem 2007 r. a I kwartałem 2008 r. w Chinach wzrósł nieznacznie popyt na ropę, ale za to znacznie bardziej zmalał w USA, z 20,79 do 19,88 mln baryłek dziennie. Identycznie mierzony popyt światowy zmienił się w granicach błędu obliczeniowego z 85,78 do 85,85⁴⁷. Mogła jednak spaść podaż, ale tak nie było. Podaż ropy na rynku USA w okresie największego wzrostu cen, od stycznia 2007 r. do lipca 2008 r. mierzona przez agen-

⁴¹ P.-A. Kruger, J. Raupp, *Rewolucja za rogiem*, „Süddeutsche Zeitung” 11.04.2008, cyt. za „Forum” 21-27.04.2008.

⁴² *Kiedy głodni zjedzą sytych*, „Forum” 21-27.04.2008.

⁴³ World Grain 2006-2007 http://www.world-grain.com/feature_stories.asp?ArticleID=84967.

⁴⁴ *Kiedy głodni...*

⁴⁵ Ceny ropy 2004-2008 USA <http://tonto.eia.doe.gov/dnav/pet/hist/wtotusaw.htm>

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ World petroleum (oil) demand 2004-2008 <http://www.eia.doe.gov/ipm/demand.html>, table 2.4

cję rządu USA nawet nieco wzrosła z 19,562 do 20,320⁴⁸. Podaż i popyt niezmiennione, ale cena wzrosła ponad 2,5 raza, niewątpliwie głównie dzięki spekulacji.

Gorączka spekulacyjna cenami żywności zaowocowała dramatycznym pogorszeniem się warunków życiowych w różnych częściach globu. W ciągu kilku tygodni cena worka pszenicy w Mauretanii wzrosła dwukrotnie. Jednak w Wielkiej Brytanii artykuły spożywcze w 2007 r. zdrożały tylko o 6,6%, podobnie jak w innych krajach europejskich⁴⁹. Te dysproporcje wzrostu cen są jak można sądzić konsekwencją wspólnej polityki rolnej UE, która odgradza państwa europejskie od rynku światowego i tego, co się na nim dzieje.

Na początku 2008 r. w siedmiu krajach (Haiti, Mauretania, Egipt, Mozambik, Senegal, Burkina Faso, Kamerun) doszło do zamieszek głodowych, w Kamerunie na początku marca zginęło w nich 100 osób⁵⁰. Pogorszenie się sytuacji żywnościowej odnotowano w Afganistanie i Pakistanie, gdzie użyto wojska do ochrony konwojów z żywnością. W Afryce Północnej dość powszechnie zaczęto oskarżać rządy o nieudolność w zakresie zaopatrzenia ludności w żywność, z czym szedł w parze wzrost aktywności i popularności fundamentalistów islamskich⁵¹. Można było oczekiwać nasilenia się ich presji na Europę, włącznie z nową falą zamachów terrorystycznych. Oznaki zaostrzenia sytuacji politycznej na tle żywnościowym odnotowano także w Indonezji – największym państwie islamskim – i w miastach Ameryki Łacińskiej.

Według opinii przedstawicieli *USAID*, kombinacja wysokich kosztów energii i żywności zmierza do „sztormu żywnościowego” w wielu krajach. W następstwie oczekiwać należy migracji ze wsi do dużych miast i dalszego zwiększenia liczby ludności miejskiej „cierpiącej ekstremalny głód”⁵².

Jaki jest dowód na to, że fundusze inwestycyjne miały główny udział sprawczy w opisanych wyżej fluktuacjach cenowych? Kryzys finansowy 2008 r. spowodował znaczne osłabienie funduszy inwestycyjnych. Poniosły one straty na giełdach papierów wartościowych, co z kolei spowodowało wycofywanie wkładów przez udziałowców. Wraz ze zmniejszeniem się zasobów spadł potencjał cenotwórczy funduszy inwestycyjnych na rynkach towarowych. Z tego względu 8 października 2008 r., cena ropy Brent spadła do poziomu sprzed roku i osiągnęła wartość 86,1 *USD* za baryłkę⁵³, a w listopadzie 2008 r. można było kupić baryłkę ropy za mniej niż 50 *USD*⁵⁴. Podobnie działo się na innych rynkach towarowych. W drugiej połowie 2008 r. sytuacja na rynku żywnościowym pod względem podaży była taka sama jak w 2007 r., ale ceny zbóż zaczęły gwałtownie spadać. I tak np. pszenica kosztowała początku roku 2008 – 386 *USD*, ale we wrześniu już tylko 188 *USD* za tonę⁵⁵.

⁴⁸ USA petroleum supply 2004-2008 <http://tonto.eia.doe.gov/dnav/pet/hist/wrpupus2w.htm>

⁴⁹ *Kiedy głodni ...*

⁵⁰ P.-A. Kruger, J. Raupp, *op. cit.*

⁵¹ *Ibidem.*

⁵² K. Mc Connel, *High Food Prices, Urban Migration Make It Hard to Help the Poor*, Foreign Policy, 2008 America.gov. <http://www.america.gov/st/foraid-english/2008/April/20080417163323akllennoccm0.6278345.html>.

⁵³ Interia.pl 2008 <http://biznes.interia.pl/news/ropa-najtansza-od-grudnia-2007-r,1190705,3142>.

⁵⁴ Onet.pl. Biznes, 21.11.2008, <http://biznes.onet.pl/0,1866853,wiadomosci.html>.

⁵⁵ *Kiedy głodni ...*

Spadek cen surowców nastąpił natychmiast po tym, jak fundusze inwestycyjne zaczęły „chudnąć” w następstwie, zwiastujących kryzys strat poniesionych na giełdach papierów wartościowych. Stanowi to dobitne potwierdzenie tego, że wzrost cen miał w znacznym stopniu spekulacyjny charakter. Spekulacyjny, czyli niemający związku z realnym stosunkiem podaży i zapotrzebowania użytkowników.

Czy oznacza to potwierdzenie tezy, że peryferie świata finansują rozwój USA i Europy. Jest poza dyskusją, że państwa centrum odnoszą korzyści wynikające z odgradzenia się od konkurencji i podtrzymują monopolizację własnego rynku żywnościowego. Jednak mimo że operacje funduszy inwestycyjnych powodowały, iż mieszkańcy Afryki płacili za chleb dwa razy więcej, to jednak ani przeciętny konsument ani przeciętny producent afrykański, raczej na pewno, nie kupowali w nich udziałów. Może jednak być tak, że afrykańscy konsumenci żywności uczestniczą pośrednio w finansowaniu inwestycji w USA za pośrednictwem banków lokalnych, które ich obsługują. Jest to jednak raczej niemożliwe z racji braku kapitału. Np. w 1997 r. cały system bankowy Etiopii był mniejszy od systemu bankowego jednego z amerykańskich miast liczącego 55 tys. mieszkańców⁵⁶. To, że konsumenci żywności w krajach ubogich musieli więcej zapłacić za żywność, miało mniej więcej taki sam wpływ na stan funduszy inwestycyjnych jak gdyby płacili tyle samo co wcześniej albo jeszcze mniej, czyli w zasadzie żaden. Opisaną sytuację należy raczej traktować jako przyczynę stagnacji w rolnictwie państw peryferii niż pozyskiwanie kapitału.

Cytowane wcześniej wyliczenia udziału różnych państw w funduszach inwestycyjnych skłaniają do opinii, że gra spekulacyjna o zasoby na finansowanie nowej gospodarki rozegrała się między państwami bogatymi i bardzo bogatymi. Teza mówiąca o tym, że światowy rynek finansowy służy eksploatacji peryferii zasługuje na odrzucenie. Natomiast teza głosząca, że światowy rynek finansowy przyczynił się do destabilizacji politycznej peryferii została potwierdzona.

ŚWIATOWY SYSTEM FINANSOWY A NOWE PROCESY CENTRALNE I PRODUKTY WIODĄCE

Kolejny fragment rozważań poświęcony będzie weryfikacji następujących tez: 1) kapitalizm finansowy ma charakter spekulacyjny i nie finansuje sfery realnej oraz przyczynia się do stagnacji gospodarczej w centrum i 2) hegemonem gospodarczym centrum są USA, ale wobec Europy Zachodniej i Japonii przewaga ich produktywności sukcesywnie się zmniejsza.

Rozpocznę od falsyfikacji pierwszej tezy. W tym celu wykażę, że światowy system finansowy służył nie tylko spekulacjom, ale także finansowaniu nowej gospodarki, zwanej także gospodarką opartą na wiedzy, czyli tworzeniu nowych procesów centralnych i produktów wiodących.

⁵⁶ J. E. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2007, s. 43.

Niezwykle ważnym elementem gospodarki opartej na wiedzy są technologie informacyjne i komunikacyjne (*ICT*). Nie tylko ukonstytuowały się one jako nowy sektor produkcji, ale także rozrost tego sektora powoduje przenikanie jego produktów do tradycyjnych branż i nabywanie przez nie cech gospodarki wiodącej. Światowe wydatki na *ICT* wyniosły w 2008 r. 3,7 biliona *USD*⁵⁷ i były wyższe niż w 2001 r. o 76%⁵⁸. Jeszcze szybciej rosły przychody sektora usług telekomunikacyjnych, które w 2005 r. stanowiły 274% przychodów uzyskanych w 1990 r.⁵⁹ W rozwoju *ICT* przodują USA, o czym świadczy ich wyraźna dominacja w liczbie patentów. W 2004 r. na USA przypadało 33,6% wydanych na świecie patentów związanych z *ICT*, na UE – 25,27% i Japonię 20,1%⁶⁰.

Ważnym sektorem gospodarki opartej na wiedzy jest biotechnologia, która jeszcze 20 lat temu była co najwyżej dziedziną badań laboratoryjnych. Ekspansję biotechnologii na rynku USA poprzedzał dynamiczny przyrost przyznanych patentów, których liczba w 2003 r. (6995) stanowiła 230% liczby patentów przyznanych dziesięć lat wcześniej⁶¹. Za patentami następowały rewolucyjne zmiany w komercjalizacji produktów. Rynek produktów tej branży wzrósł w ciągu dziesięciu lat (1994–2004) prawie dwięciokrotnie, zaś jego kapitalizacja w 2004 r. wyniosła 399 mld *USD*. W tym samym czasie liczba wspólnych przedsięwzięć firm biotechnologicznych wzrosła ponad siedmiokrotnie⁶².

Nieomal na naszych oczach wyłania się nowa branża przemysłowa – nanotechnologia, swoista synteza nauki i produkcji o oszałamiających perspektywach i równie oszałamiającej dynamice rozwoju. W 2006 r. światowe wydatki rządowe na nanotechnologie wyniosły 6,4 mld *USD*, a wydatki przedsiębiorstw 5,3 mld *USD*⁶³, w sumie 11,7 mld. Światowymi liderami są USA i Japonia. Ameryka Północna skupiała w 2004 r. 46% światowych wydatków przedsiębiorstw i 35% światowych wydatków rządowych, Azja odpowiednio 36% i 35%, Europa 17% i 28%⁶⁴. Tylko w USA i Japonii wydatki przedsiębiorstw były większe od wydatków rządowych. Świadczy to o tym, że w obu tych państwach obecność nauki w produkcji jest wyraźnie większa niż w pozostałych i że w równie dużym stopniu produkcja wiąże się z tworzeniem wiedzy. Relatywnie największy etatyzm w zakresie zarządzania sektorem nanotechnologii notujemy w Chinach, gdzie wydatki rządowe w 2006 r. wyniosły 906 mln *USD* i były ponad 5 razy większe od wydatków przedsiębiorstw⁶⁵. W 2007 r. nadal widoczny był świat-

⁵⁷ JCN Network Japan's Corporate News 2008 http://www.japancorp.net/Article.Asp?Art_ID=18281

⁵⁸ Digital Planet. The Global Information Economy 2006 <http://www.witsa.org/DigitalPlanet/2006/WIT-SADP2006page.doc>.

⁵⁹ Telecommunication services revenue in total for OECD, Directorate for Science Technology and Industry, OECD Key ICT Indicators 2007, http://www.oecd.org/LongAbstract/0,3425,en_2649_34449_33987543_1_1_1_1,00.html.

⁶⁰ OECD 2004 <http://www.oecd.org/dataoecd/20/9/34083345.xls>.

⁶¹ InvestBio, Inc 2001-2008 http://www.investbio.com/biotechnology_investing.asp.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ Top Nations in Nanotech See Their Lead Erode, 2007 http://findarticles.com/p/articles/mi_m0EIN/is_/ai_n27307900 oraz <http://tonto.eia.doe.gov/dnav/pet/hist/wtotworldw.htm>.

⁶⁴ Spending on Nanotechnology to Top \$8.6 Billion in 2004, 2004 <http://www.azonano.com/News.asp?NewsID=282>.

⁶⁵ Top Nations in Nanotech ...

towy prymat USA, wyrażający się nie tylko w liczbowej dominacji, ale także w dynamice wzrostu, bowiem w 2007 r. wydano w USA na nanotechnologie już 4,5 mld USD. z funduszy prywatnych i publicznych łącznie⁶⁶. Bycie hegemonem geopolitycznym zobowiązuje i dlatego, jak można sądzić, wydatki publiczne w USA na militarne zastosowania nanotechnologii w latach 2000–2008 wzrosły ponad pięciokrotnie, a wzrosłyby jeszcze bardziej, gdyby Kongres nie obciął ich o 42 mln USD⁶⁷.

Tezę mówiącą o tym, że system finansowy centrum ma spekulacyjny charakter i nie finansuje sfery realnej oraz przyczynia się do stagnacji gospodarczej w centrum należy odrzucić. Duża część zawartości światowego systemu finansowego była oparta na derywatach (które w 2008 r. okazały się bez pokrycia), jednak inwestycje w nowe produkty wiodące utrwalające przewagę centrum były prawdziwe.

Przejdźmy teraz do tezy geopolitycznej o zmniejszającej się przewadze gospodarczej USA wobec Europy Zachodniej i Japonii. Z przytoczonych danych wynika, że w zakresie wdrażania nowych procesów centralnych przewaga USA jest co najmniej stabilna, a w zakresie niektórych produktów wiodących nieznacznie rośnie. Przyjrzyjmy się teraz produktywności. Od 1970 r. do 1995 r. roczne przyrosty PKB na godzinę pracy były w USA wyraźnie niższe niż w Japonii i państwach G-7. Jednak od 1995 r. tendencja ta uległa zatrzymaniu. W latach 1995–2007 wartość PKB na godzinę pracy rosła w USA o 2,1% rocznie, w Japonii o 2%, w G-7 o 1,9 rocznie, natomiast w UE -15 (Starej Europie) o 1,5%⁶⁸. Przyjmując, że wartość PKB na godzinę pracy w USA w 2007 r. była równa 100, to w Japonii wynosiła 71,2, w G7 – 89,9 i w Starej Unii (UE 15) – 86,6. Jak widać, mimo wcześniejszego spadku, od 1995 r. przewaga USA w produktywności jest stabilna i nadal wyraźna. Wniosek: weryfikowaną tezę należy odrzucić.

BEZPOŚREDNIE KORZYŚCI I STRATY Z UCZESTNICTWA W MIĘDZYNARODOWYCH STOSUNKACH GOSPODARCZYCH

W dalszej części analizy weryfikacji poddamy następujące tezy: 1) im większy poziom uczestnictwa państwa peryferyjnego w międzynarodowym systemie gospodarczym tym większe ponosi ono straty i 2) tym większe są korzyści państw centrum.

Założmy, że dwaj aktorzy pożądamy z podobną siłą jakiegoś dobra. Jego posiadanie jest dla nich korzystne. Jeżeli tak, to większe korzyści odniesie ten z nich, który w jednostce czasu uzyska więcej pożądanego dobra niż drugi. Nie ulega wątpliwości, że wzrost PKB jest dobrem powszechnie pożądanym przez rządy i obywateli. Przyjrzyjmy się teraz poziomowi uczestnictwa w światowym systemie gospodarczym. Pod uwagę weźmiemy państwa „fabryki świata”, co do których da się jednoznacznie wykazać, że zmieniły swój poziom uczestnictwa w światowym systemie gospodarczym z minimalnego na wyraźnie

⁶⁶ C. Pellerin, Nations Worldwide Pour Billions into Nanotechnology, 2007 <http://newsblaze.com>.

⁶⁷ M. Berger, Nanowerk, 2007 <http://www.nanowerk.com/spotlight/spotid=2100.php>

⁶⁸ OECD Stat. Extracts OECD Labour productivity growth, www.oecd.org/statistics/productivity.

większy. Na przełomie lat 70. i 80. do światowego sytemu gospodarczego włączyła się Chińska Republika Ludowa, zaś nieco później Wietnam. Indie zaczęły zrywać z protekcjonizmem w latach 80. Dla porównania zamieszczono informacje o państwach, których związek ze światową gospodarką rynkową jest minimalny lub żaden.

Tabela 4

Średnioroczne przyrosty PKB w wybranych państwach centrum i „fabrykach świata”, w latach 1971-1977 i 1982-2007, w %

	1971-1977	1982-2007
Chiny	5,9	10,1
Wietnam	4,4	6,9
Indie	3,6	6,1
USA	3,7	3,1
Europa Zachodnia	3,2	2,1
Kuba	5,9	2,0
Korea Północna	8,6	0,2

Źródło: United Nation 2008, United Nations 2008 United Nations Statistics Division <http://mdgs.un.org/unsd/snaama/selectionbasicFast.asp>

Przed włączeniem się Indii, Chin i Wietnamu do światowych relacji gospodarczych ich tempo wzrostu było mniejsze niż po włączeniu. W państwach centrum w tym samym czasie była odwrotna tendencja. Trzy państwa peryferyjne, które włączyły się w rynek globalny odniosły w latach 1982-2007 relatywnie większe korzyści niż państwa centrum. Państwa peryferyjne, które pozostały poza rynkiem światowym poniosły straty. Straty państw peryferyjnych nie są warunkiem koniecznym korzyści państw centrum. Możliwe jest współwystępowanie korzyści po obu stronach. Uogólniając możemy powiedzieć, że włączanie się do rynku globalnego jest dla państw peryferyjnych bardziej korzystne niż pozostawanie poza nim.

Wróćmy teraz do wspomnianego wcześniej zadłużenia USA w Chinach, interpretowanego, niekiedy jako finansowanie USA przez Chiny. Zadłużenie to pochodzi w głównej mierze stąd, że USA więcej kupują (w 2007 r. 232,7 mld USD) niż sprzedają w Chinach (w 2007 r. 69,38 mld USD)⁶⁹. Dla twórców teorii rozwoju zależnego neokolonialna eksploatacja peryferii przez centrum polegała na tym, że były one rynkiem zbytu dla rozwijającego się przemysłu centrum. Dodatkową dolegliwością państw peryferii był deficyt handlowy. Relacje między USA i Chinami mają neokolonialny charakter na niekorzyść USA. Jest to jednak wniosek absurdalny, mimo że logiczny. Pokazuje on wewnętrzną sprzeczność teorii centrum–peryferie, w tych jej fragmentach, które dotyczą oceny stosunków gospodarczych między centrum i peryferiami. Nie ulega wątpliwości, że ekspansja gospodarcza Chin została zapoczątkowana bezpośrednimi inwestycjami zagranicznymi państw centrum. Główną rolę odgrywały i nadal odgrywają tu USA, które

⁶⁹ P. Michałak, *USA-Chiny: strategiczna współpraca w okresie zmian*, 2008 <http://www.psz.pl/tekst-15310/Przemyslaw-Michalak-USA-Chiny-strategiczna-wspolpraca-w-okresie-zmian>.

nadal są największym inwestorem w Chinach (w zakresie inwestycji bezpośrednich) na sumę 56,58 miliardów USD⁷⁰. Wkład USA we wzrost PKB w Chinach jest z pewnością większy niż wkład Chin we wzrost PKB w USA. Korzyści odnosi nie tylko państwa chińskie, ale i obywatele. Tylko w 2007 r. płace realne wzrosły w Chinach o 8%⁷¹. Dla porównania w USA w latach 1990-2006 w USA płace realne wzrosły o 21%, czyli mniej niż 2% rocznie. Wniosek: obie weryfikowane tezy należy odrzucić.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Przedmiotem opracowania była próba sprawdzenia, czy i w jakim stopniu teoria centrum–peryferie nadaje się do opisu między państwowych stosunków gospodarczych. W tym celu wyselekcjonowano najważniejsze tezy teorii centrum–peryferie i poddano je empirycznej weryfikacji. W efekcie uzyskano następujące rezultaty. 1) Z czasem zyskowność produktów wiodących spada i ich produkcja jest przekazywana do peryferii – teza potwierdzona. 2) Przynosi to korzyści nie tylko inwestorom, ale także społeczeństwom państw centrum; przeciwdziała spadkowi stopy życiowej grup dotkniętych bezrobociem lub zmniejszeniem płac realnych i pośrednio sprzyja stabilności politycznej państw centrum – teza potwierdzona. 3) Kapitalizm w centrum ma charakter finansowy – oparty na spekulacji – teza potwierdzona. 4) Kapitalizm finansowy nie finansuje sfery realnej i przyczynia się do stagnacji gospodarczej w centrum – teza niepotwierdzona. 5) Światowy rynek finansowy służy eksploatacji peryferii – teza niepotwierdzona. 6) Spekulacje finansowe w centrum przyczyniają się do destabilizacji politycznej peryferii – teza potwierdzona. 7) Im większy poziom uczestnictwa państwa peryferyjnego w międzynarodowym systemie gospodarczym tym większe ponosi ono straty – teza niepotwierdzona i 8) Tym większe są korzyści państw centrum – teza niepotwierdzona. 9) Przewaga produktywności dotychczasowego hegemonu gospodarczego centrum – USA – sukcesywnie się zmniejsza, na rzecz Europy Zachodniej i Japonii – teza niepotwierdzona.

Z 10 tez teorii centrum–peryferie 5 zostało potwierdzonych, a 5 odrzuconych. Zawodne okazały się tezy teorii centrum–peryferie dotyczące ocen roli kapitału finansowego i korzyści albo strat z uczestnictwa w światowym systemie gospodarczym. Teoria centrum–peryferie przeszacowuje siłę dominacji centrum nad peryferiami i niedowartościowuje znaczenie mechanizmu rynkowego w relacjach międzynarodowych i korzyści z międzynarodowego podziału pracy. Dominacja nie oznacza braku autonomii strony zdominowanej. Relacje międzynarodowe są relacjami gry rynkowej, w której państwa centrum mają silniejszą pozycję, ale peryferie mają możliwość wyboru i poszukiwania szans rozwojowych. Nieprawdą jest, że całe zło peryferii jest następstwem knoń centrum.

Istotą dominacji centrum jest to, że produkuje nowe, dotychczas nieznanne, dobra powszechnie pożądane. Jest bardziej innowacyjne niż peryferie i półperyferie. Im

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ „Gazeta Praca” dodatek do „Gazety Wyborczej” 21.08.2008.

bardziej peryferie pożądamy wytworów centrum, których nie są w stanie wytworzyć, tym większa dominacja centrum i możliwość dyktatu cenowego.

Wyraźnie widoczne jest tworzenie się nowej formacji gospodarczej – gospodarki opartej na wiedzy. Pojawiają się nowe produkty wiodące, które w najbliższej przyszłości będą utrwalac dominację centrum światowego kapitalizmu. Dominacja gospodarcza należy do USA, zarówno jeżeli chodzi o produktywność całej gospodarki, jak i tworzenie nowej. Nie oznacza to gwarancji dotychczasowego zakresu nadwartościowanej hegemonii politycznej. Zgodne z sugestią P. Kennedy'ego, istnieje silny związek mocy politycznej z wielkością udziału w gospodarce światowej⁷², który w przypadku USA wynosi około 1/5. Przykład zwiększającej się roli politycznej Chin i Indii pokazuje, że silna pozycja polityczna może być oparta na produktach tradycyjnych, ale produkowanych w dużej ilości. Podobny wniosek znajdujemy m.in. u R. Szula, który stwierdza, że współcześnie mamy do czynienia z dekompozycją świata polegającą na rozejściu się potęgi ekonomicznej i politycznej, ponieważ coraz większą moc polityczną uzyskują państwa peryferyjne, np. Chiny i Indie⁷³.

Odrzucenie kilku tez teorii centrum–peryferie nie oznacza jej deprecjacji. Wręcz przeciwnie, to że teoria ta przeszacowuje czy nadwartościowuje jakieś zjawiska wcale nie oznacza, że one nie istnieją. Teoria centrum–peryferie trafnie diagnozuje nierówność pozycji w gospodarce światowej i towarzyszącą temu rozbieżność interesów. Solidnie ugruntowane są również twierdzenia mówiące o skłonności państw centrum do utożsamiania własnych interesów z uniwersalnymi prawami ekonomicznymi. Praktyki takie powodują, że mechanizmy gospodarcze, niezależnie od intencji ich twórców przeciwdziałają rozwojowi lub wręcz szkodzą państwom peryferyjnym. Mimo różnych zastrzeżeń teoria centrum–peryferie dość dobrze wyjaśnia, dlaczego istnieje bieda na świecie, niestety nie wyjaśnia, skąd się bierze bogactwo.

ABSTRACT

The article recreates and verifies the basic theses of the centre-periphery theory. 1. The profitability of the leading products decreases over time and their production is transferred to the peripheries – confirmed thesis. 2. This brings profits not only to investors but also to the societies of the central states; it counteracts the fall of the standard of living of groups affected by unemployment or reduction of real wages and is indirectly conducive to political stabilization of the centre states – confirmed thesis. 3. Capitalism in the centre is of a financial nature – based on speculation – confirmed thesis. 4. Financial capitalism does not finance the real sphere and contributes to economic stagnation of the centre – unconfirmed thesis. 5. The world financial market serves the exploitation of the periphery – unconfirmed thesis. 6. Financial speculations in the centre contribute to the political destabilization of the periphery – confirmed thesis. 7. The higher the levels of participation of a peripheral state in the international economic system, the greater the losses of the state – unconfirmed thesis. 8. The greater the profits of the central state – unconfirmed thesis. 9. The superior productivity of the hitherto economic hegemonist of the centre – the USA – diminishes successively to the advantage of Western Europe and Japan – unconfirmed thesis.

⁷² P. Kennedy, *U progu XXI wieku*, London 1994.

⁷³ R. Szul, *op. cit.*